

Sygn. akt: I C 94/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 kwietnia 2019 r.

Sąd Okręgowy w Olsztynie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSO Wojciech Waclaw
Protokolant:	sekretarz sądowy Justyna Szubring

po rozpoznaniu w dniu 10 kwietnia 2019 r. w Olsztynie

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) O. - **Zakładu (...) w O.**

przeciwko (...) ul. (...) w O.

o uchylenie uchwały Wspólnoty Mieszkaniowej

I. uchyła uchwałę (...) pozwanej (...) ul. (...) w O. z dnia 30 listopada 2018 r.,

II. zasądza od pozwanej na rzecz powoda kwotę 360 zł tytułem wynagrodzenia pełnomocnika, w pozostałej części pozwanej kosztami tymi nie obciążając.

I C 94/19

UZASADNIENIE

Powódka (...) O. wniosła o uchylenie uchwały pozwanej (...) ul. (...) w O. nr (...) z dnia 30 listopada 2018 r. w sprawie wyrażenia zgody na wyłączenie z powierzchni użytkowej budynku korytarza po. 5 m.kw. należącego do lokalu nr (...)(...) stanowiącego wyłączną własność powódki.

Na uzasadnienie swego żądania wskazała, iż uchwała jest sprzeczna z prawem, bowiem dotyczy nie części wspólnej nieruchomości a części (powierzchni) należącej wprost do lokalu powodowej (...), stanowi zatem niedopuszczalną prawnie ingerencję w wyłączną własność jaki jest gminny lokal.

Pozwana (...) ul. (...) w O. na pierwszej rozprawie i przy pierwszej czynności procesowej uznała powództwo.

Jednocześnie z uwagi na swe stanowisko wskazała, iż winno to mieć swe procesowe przełożenie na ewentualne zamiarkowanie kosztów procesu. Wspólnota uchyliłaby bowiem uchwałę gdyby miała więcej czasu na tę czynność.

Sąd zważył co następuje:

Powództwo zasługiwało na uwzględnienie wobec jego uznania.

W pierwszej przy tym kolejności i dla porządku należało rozważyć, czy nie istnieją przesłanki negatywne, uniemożliwiające uznanie powództwa za wiążące. Stosownie do treści art. 213 § 2 kpc sąd jest bowiem związany tym uznaniem o tyle, o ile uznanie to nie jest sprzeczne z prawem, zasadami współżycia społecznego albo zmierza do obejścia prawa.

W ocenie Sądu żadna z wyżej wymienionych przesłanek na tle stanu faktycznego i procesowego sprawy niniejszej nie zaszła.

Dość jedynie wskazać, iż sam wyrok przede wszystkim usuwa niepewność prawną co do tego, czy zaskarżona uchwała występuje czynnie w obrocie prawnym i czy jako taka będzie mogła być kiedykolwiek wykonana.

Jawi się to oczywistym z uwagi na cel powództwa i skutek jego nieuwzględnienia. Nie ma tym samym w uznaniu elementu obejścia prawa, czy też niezgodności z prawem.

Drugą, choć nader istotną sprawą jest kwestia kosztów procesu, bo jak się wydaje, właśnie te w sprawie nie są rzeczą pomijalną.

Istota rozstrzygnięcia w tym zakresie ogniskowała się wokół właściwego zastosowania normy art. 101 kpc, stanowiącego, iż zwrot kosztów należy się pozwanemu pomimo uwzględnienia powództwa, jeżeli nie dał on powodu do wytoczenia sprawy i uznał przy pierwszej czynności procesowej żądanie pozwu.

Nie ulega wątpliwości, iż obie przesłanki zastosowania tego przepisu muszą tu wystąpić kumulatywnie, brak zaś jednej z nich eliminuje owo zastosowanie.

W ocenie Sądu i wbrew zapatrywaniu strony pozwanej, pomimo że z jej strony doszło do uznania powództwa, dała ona powód do jego wytoczenia.

Przede wszystkim bowiem zauważyć należy, iż sprawa niniejsza musi być oceniana nieco odmiennie niż inne sprawy procesowe o zasądzenie świadczenia.

W sytuacji bowiem np. świadczeń pieniężnych, typowo właściwym i oczekiwanym postępowaniem, które może ustrzec powoda od procesowego narażenia się na „kosztowe” skutki z art. 101 kpc jest wystosowanie przedsądowego wezwania do zapłaty, kiedy to w razie uchybienia wyznaczonemu terminowi do tejże zapłaty wytoczenie powództwa staje się uzasadnione.

Podobnie rzecz się ma z sytuacją powództwa o inne świadczenia np. wydania rzeczy, kiedy to wezwanie do spełnienia świadczenia winno spotkać się z terminową reakcją w postaci spełnienia tegoż świadczenia, co jest stosunkowo łatwo weryfikowalne z punktu widzenia treści powołanego przepisu.

Inaczej natomiast należało ocenić stan faktyczny w sprawie niniejszej.

Zauważyć bowiem należy z jednej strony, iż wzmiankowany przepis art. 101 kpc ma służyć temu, by zapobiegać zbędnemu wytaczaniu powództwa w sytuacjach, kiedy to ewentualne wezwanie przedsądowe może doprowadzić do dobrowolnego spełnienia świadczenia i tym samym bezprzedmiotowości wszczynania procesu.

Tu jednak z drugiej strony wskazać trzeba, iż celem powództwa w sprawie niniejszej jest procesowa eliminacja zaskarżonej uchwały z obrotu prawnego poprzez jej sądowe uchylenie, przy czym wyrok uwzględniający powództwo nie ma charakteru zasądzonego świadczenia, które mogłoby być przedmiotem dobrowolnego spełnienia lub egzekucji, lecz jest orzeczeniem kasatoryjnym, o charakterze konstytutywnym i kreującym swą mocą nowy stan prawny.

Oznacza to, że jedynym w zasadzie sposobem eliminacji podjętej uchwały z obrotu jest wydanie wyroku uchylającego zaskarżoną uchwałę, skoro jej niezaskarżenie nawet w razie faktycznego poniechania jej realizacji przez wspólnotę

pozostawia trwały stan niepewności prawnej na wypadek jej wdrożenia, formalnie też, w razie niezaskarżenia uchwały tworzy dodatkowo swoisty stan „prawnego przyzwolenia” na jej realizację, co obiektywnie godzi w interes podmiotu, który uchwały nie zaskarżył, a zaskarżyć mógł.

Podczas rozprawy na której doszło do uznania pozwana wspólnota nie podnosiła, by np. gotowa była niezwłocznie na skutek żądania powodowej (...) niezwłocznie uchylić swą uchwałę, nie wdrożyła też w tym kierunku jakichkolwiek kroków, uzasadniając to niedostatecznym brakiem czasu.

Oznacza to ni mniej ni więcej tylko to, że czynność wytoczenia powództwa w celu skutecznego wyeliminowania uchwały była obiektywnie konieczna.

Nie sposób bowiem np. oczekiwać, by powódka miała do czegośkolwiek wzywać pozwaną w określonym terminie w sytuacji, w której termin prekluzyjny i nieprzywracalny do wniesienia powództwa bezpowrotnie upływał.

W ten bowiem sposób działałaby na swą oczywistą niekorzyść.

Tym samym sytuacja „dania powodu” bądź „braku dania powodu” musi być oceniana tu odpowiednio do opisanego wyżej stanu faktycznego sprawy.

Ten ostatni zaś, w kontekście powołanego przepisu i w świetle wyłuszczonej powyżej okoliczności oraz poczynionych rozważań został oceniony na korzyść powódki.

Mając jednak na uwadze fakt, iż powództwo zostało uznane na pierwszym terminie rozprawy, co generalnie umniejsza koszty postępowania obu stron oraz ewentualne koszty sądowe, Sąd „zmiarkował” nieco, stosując pomocniczo art. 102 kpc zasądzone na rzecz powódki koszty, ograniczając je do zwrotu wynagrodzenia pełnomocnika.